

ZRZESZ KASZĘBSKŌ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO



„Zrzesz Kaszëbskô” wychodzi trzy razy w tygodniu.
Dotatek literacko-naukowy „Chëcz” ukazuje się w każdym numerze sobotnim.
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, J. Gniech, F. Kowalski.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô”.
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Poczтовая nr. 30.

Rok VIII.

Wejherowo, czwartek 6 grudnia 1945 r.

Nr. 28

Kaszubi miasta i powiatu kościerskiego!

Za nami sześćdziesiąt lat krwawego terroru hitlerowców spod znaku Forstera! Za nami męki i cierpienia sześćdziesięciu lat okupacji niemieckiej!

Kaszubi! Wielki i Niepokonalny Naród Polski stoi u wrót nowej przyszłości. Przeżywamy chwile epokowo-przełomowe. Przyszłość od nas samych zależy!

Naród polski zakasał rękawy do mozolnej, lecz radośnej pracy nad odbudową naszej zrujnowanej nawy państwowej. Naród polski podejmuje gigantyczny wysiłek nad stworzeniem lepszego jutra!

Kaszubi! Nikomu z nas nie wolno stać zdala! Nikomu z nas nie wolno w tej epokowej chwili dziejowej zamknąć się w ciasnym, przyziemnym kręgu osobistych spraw! Nakazem chwili — zająć bezpośrednio i aktywne stanowisko w życiu narodowo-państwowym!

Kaszubi! Jesteśmy żywą częścią narodu polskiego, wielkiego, niezwykłego wiekowymi burzami narodu! Jego dzieje są naszymi dziejami, jego triumfy są naszymi triumfami, jego upadki są naszymi upadkami! W szeregu budowniczych Nowej Polski nie może nas zabraknąć!

Kaszubi powiatu kościerskiego! Wielka nasza idea Kaszubska wymaga zjednoczenia, wymaga jednoci myśli i serc! Dobro Kaszub i Kaszubów wymaga stworzenia zwiartych szeregów pod sztandarem naszej „Zrzeszy Kaszubskiej” i „Zrzeszyńców”. „Zrzesz Kaszëbskô” — to nie gazeta wejherowska czy kartuska, to pismo całej Kaszub i wszystkich Kaszubów!

Kaszubi kościerscy! Musimy za wszelką cenę dorównać naszym braciom północnym! Nie wolno nam dłużej zółwić krokiem, na szarym końcu wlec się za Wejherowem, czy Kartuzami! W szlachetnej rywalizacji musimy te miasta wyprzedzić! Musimy wzniesić wreszcie życie kulturalne na naszym terenie! Musimy nasze życie społeczno-narodowe pchnąć na żywsze tory, nadać mu wyraźne i zdecydowane oblicze! Musimy podtrzymać tradycję Kościerzyny — stolicy Kaszub z lat 1910-tych!

W dniach 15 i 16 grudnia odbędzie się Kongres Kaszubi w Wejherowie. Musimy stawić się na nim w licznej gromadzie, by zadokumentować nasze przywiązanie do sprawy kaszubskiej. Na kongresie Kaszubskim muszą znaleźć się liczni przedstawiciele miasta Kościerzyny i wszystkich gmin w naszym powiecie. Na kongresie tym zapadną ważne uchwały i postanowienie dotyczące rozwoju życia kulturalnego i gospodarczego ziemi kaszubskiej.

Józef Czapiewski Ks. Wedrowski Wł. Roznerski

Bliższych informacji o wyjeździe na Kongres udziela biuro Związku Samopomocy Chłopskiej w Kościerzynie przy ul. 3-go Maja.

Każdy belni Kaszeba musi przëjchac na

Kongres Kaszebskij

do Wejrova dnja 15 i 16 godnjika (grudnja).

Zgłoszenia prosimë vëselac pod adrese: Komitet Organizacyjny Kongresu Kaszëbskiego. Wejherowo, Skrzynka Poczтовая nr. 30.

Niemiecka zaborczość nie przebierała w środkach.

NORYMBERGA. — W poniedziałek prokurator amerykański Alderman poruszał sprawę Czechosłowacji. Wszystkie dokumenty, tajne rozkazy, poufne sprawozdania wskazują na to, że Czechosłowacja została zaatakowana z premedytacją, zdradą i podstępem.

„Goering, — mówi prokurator, — dał ministrom czechosłowackim słowo honoru, że Niemcy nie mają żadnych zamiarów wobec Pragi”.

Ze swego miejsca Goering mówi „tak”.

Prokurator mówi w dalszym ciągu:

20-go maja 1938 roku Keitel zawiadomił Radeera i Goeringa, dowódców marynarki wojennej i Luftwaffe, że atak na Czechosłowację może nastąpić 1-go października tegoż roku. Dziesięć dni później Hitler oznajmił Keitelowi swoją niezachwianą decyzję zniaczenia Czechosłowacji w drodze akcji militarnej w najbliższej przyszłości. Francja i Anglia będą obawiały się rozpętać wojnę światową, interweniując na rzecz tego „niebezpiecznego narodu”. Można więc już przystąpić do agresji z największą szybkością.

Tego samego 30-go maja 1938 roku Keitel przekazał Raederowi i Goeringowi rozkaz Hitlera, uzupełniony słowami: „Trzeba oszczędzać instalacje przemysłowe czeskie, które mogą mieć dla nas decydujące znaczenie”. Ze swej strony Jodl pisał w swoim dzienniku: „Załatwimy się najpierw z Austrią, co pozwoli nam przygotować się militarnie”. Wszystko było przewidziane i gdyby Francja miała nieostrożność interweniować, eskadra Luftwaffe Nr. 3 zneutralizowała by akcję jej lotnictwa — jak to ujawnia załącznik do „zielonego planu” z datą 2 czerwca 1938 roku.

Hitler przystępował do sprawy bardzo ostrożnie. Oświadczył on: „Moim najbliższym celem jest rozwiązanie problemu czeskiego, ale mogę przystąpić do akcji tylko wówczas, jeżeli będę przekonany, że Francja nie zareaguje i że Anglia nie będzie interweniować”. Ostrożność ta została później podkreślona w oświadczeniu Hitlera, że nie ma pośpiechu, ponieważ Austria musi być wchłonięta najpierw”. Jednakże, — dodał prokurator — intuicja Hitlera żądała akcji w tym roku, chociaż przywódcy wojskowi byli pewni, że mocarstwa zachodnie będą interweniować, „a my jeszcze nie możemy im dorównać”. Na wypadek tej interwencji przygotowano się dokładnie. Prokurator odczytał tajny dokument, który bez najmniejszych wątpliwości wykazał, że Keitel i Jodl brali udział w stworzeniu incydentu, który miał być usprawiedliwieniem wojny. Dokument, podpisany przez Keitla, oświadcza: „W Czechosłowacji zostanie wywołany incydent, który spowoduje Niemców do zbrojnej interwencji”.

Prokurator poświęca dużo czasu opisaniu działalności „Freikorpusu” Hennleina, który został przez Keitla oddany bezpośrednio pod rozkazy Himmlera. Zarządzenia militarne odnośnie okupacji Sudetów zostały postanowione przez Keitla, jak również 6 miesięcy później wszystkie przygotowania do zajęcia Czechosłowacji.

Goering zaprzeczył twierdzeniu, że przyznał się do podpalenia Reichstagu. Oświadczył on: „Ta historia jest kłamstwem i bezczelnością”.

NORYMBERGA. — W czasie procesu wtorkowego prokurator wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że oskarżeni są winni zbrodni przeciwko pokojowi. Są oni również winni rozmyślanej śmierci wielu milionów ludzi. Gdyby ich zamiary zostały zrealizowane zgnębałaby cała kula ziemna. Polska, Norwegia i Związek Radziecki — zaatakowani zostali wbrew wszelkim prawom międzynarodowym. Atakując Polskę Niemcy złamali konwencję haską, traktat wersalski, pogwałcili układ w Locarno i złamali pakt o nieagresji zawarty z Polską na lat 10 w r.

1934. 23 maja 1939 Hitler na odprawie dowódców powiedział: „W wojnie, którą rozpoczniemy nie chodzi o Gdańsk ale naszą przestrzeń życiową na wschodzie”.

W dalszym ciągu swej mowy prokurator omówił napad Niemców na inne państwa europejskie w obecnej wojnie.

Reforma rolna w Czechosłowacji

PRAGA. (rad). Czechosłowacki minister rolnictwa przedłożył komisji rolniczej zgromadzenia narodowego sprawozdanie z przebiegu reformy agrarnej w Czechosłowacji. Minister oświadczył, że po wysiedleniu Niemców i Węgrów, przypadnie na gospodarstwa rolne na Słowacji 6 hektarów ziemi ornej, w Czechach 5 hektarów, na Morawach 4 hektary.

W Czechach skonfiskowano i rozparcelowano dotychczas 80 tys. hektarów, w pograniczu czeskim 850 tys. hektarów ziemi ornej, czyli ogółem 930 tys. hektarów. Do czeskich obszarów nadgranicznych przesiedlono do tej pory 100 tys. czeskich rodzin rolniczych, z czego 80 tys. w charakterze zarządców państwowych. Lasów skonfiskowano dotąd 1.100.000 hektarów w Czechach, z czego państwo przejęło pod własny zarząd 340.000 hektarów.

Wydarzenia dnia

* Według doniesień z Moskwy w angielskiej strefie okupacyjnej, dzieją się rzeczy niezgodne z umową poczdamską. Między innymi w Poczdamie przekreślono całkowicie neutralizm w Niemczech. Tymczasem w angielskiej strefie okupacyjnej około jednego miliona Niemców przechodzi pod swoim dowództwem wyszereżenie wojskowe, trzymuje żółd i wyżywienie.

* Rolnictwa handlowe angielsko-amerykańskie po 13 tygodniach dochodzą już do definitywnego zakończenia.

* W czasie wtorkowych debat w Izbie Lordów i Izbie Gmin poruszano sprawę Indii. Między innymi omawiano sprawę niepodległości Indii w ramach brytyjskiej wspólnoty narodów.

* W Brazylii odbyły się wybory. Wyniki są nieznane. Przed Brazylią stoi obecnie ciężkie zadanie opracowania, uchwalenia i wprowadzenia w życie nowej konstytucji.

* Premier Indonezji wygłosił we wtorek przemówienie, w którym oświadczył, że tylko niepodległość zupełna Indonezji i niezależność od Holandii rozwiązuje w sposób zasadniczy i jedyny kwestię Indonezji.

* W najbliższych dniach Churchill jako przywódca opozycji wygłosi przemówienie. Przemówienie to zostanie poprzedzone mową premiera Attlee.

O wizycie w Waszyngtonie i Londynie

Min. Wincenty Rzymowski do przedstawicieli prasy

Minister spraw zagranicznych Rzymowski przyjął wczoraj przedstawicieli prasy i podzielił się wrażeniami z podróży do Stanów Zjednoczonych.

Minister podkreślił serdeczne przyjęcie zgotowane mu przez przedstawicieli rządu amerykańskiego z Sekretarzem Stanu Byrnesem na czele i omówił duże znaczenie aktu podpisania Karty Narodów Zjednoczonych oraz deklaracji złożonej w imieniu Rządu Polskiego z okazji podpisania Karty, w której podkreślone było stanowisko Rządu Polskiego w sprawie nietykalności granic zachodnich Rzeczypospolitej i o konieczności wprowadzenia we wszystkich krajach rządów demokratycznych, jako gwarancji pokoju.

Sekretarz Stanu USA Byrnes wydał na cześć polskiej delegacji raut, na którym obecni byli przedstawiciele wielu państw. W czasie rautu minister Rzymowski odbył dłuższą rozmowę z amerykańskim ministrem spraw zagranicznych. Minister Rzymowski na drugi dzień podejmował w salonach Ambasady R. P. przedstawicieli Rządu i społeczeństwa amerykańskiego oraz przedstawicieli państw obcych. Minister Byrnes podczas rozmów zapewniał ministra Rzymowskiego o gotowości rządu Stanów Zjednoczonych udzielenia jak najdalej idącej pomocy Polsce. W tym sa-

mym duchu utrzymane były rozmowy z doradcami prezydenta Trumana oraz z przedstawicielami UNRRA.

Minister Rzymowski omówił następnie reakcję opinii amerykańskiej na wizytę przedstawiciela R.P. i podpisanie Karty Narodów Zjednoczonych, oraz stanowisko Polonii amerykańskiej, która wykazuje wielki zapał, panującą wśród niej dla sprawy Polski demokratycznej i ogromną gotowość niesienia pomocy w odbudowie kraju. Od stanowiska tego jaskrawo odcina się stanowisko elementów reakcyjnych, występujących na gruncie amerykańskim przeciw podstawowym interesom państwa i narodu polskiego, zwłaszcza w sprawie granic zachodnich Rzeczypospolitej.

W drodze powrotnej min. Rzymowski zatrzymał się w Londynie, gdzie odbył również rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevinem. W rozmowie tej poruszone były sprawy granic zachodnich Rzeczypospolitej, sprawy powrotu polskich sił zbrojnych, jako zwartej armii, sprawy ostatecznej likwidacji resztek agend b. rządu londyńskiego i sprawy finansowe. Rozmowę z ministrem Bevinem cechowało pragnienie wzajemnego zrozumienia.

Na zakończenie min. Rzymowski udzielił zebranym dziennikarzom odpowiedzi na szereg pytań.

Kto będzie prezydentem Węgier

Książę Karolyi czy profesor Szentgyorgi?

LONDYN. (rad). Korespondent United Press dowiadyje się z brytyjskich kół oficjalnych, że minister Bevin przyjął wczoraj byłego prezydenta republiki węgierskiej księcia Karolyi. Dobrze poinformowane koła węgierskie przypisują tej wizycie wielkie znaczenie, gdyż Karolyj wysuwany jest na prezydenta Węgier.

Karolyj został przyjęty po raz pierwszy przez rząd brytyjski od 25 lat jego wygnania. Zwolennicy Karolyjego twierdzą, że stoi on ponad partiami i w każdej z nich ma swoich stronników. Przeciwnicy wysuwają zastrzeżenia, podkreślając jego długą nieobecność w kraju. Sam Karolyi oświadczył, że pragnie zbadać warunki na miejscu, zanim przyjmie odpowiedzialne stanowisko.

Jako innego kandydata na prezydenta Węgier forsuje się dziekana uniwersytetu w Szeged, profesora Alberta Szentgyorgi. Szentgyorgi był niedawno z wizytą w Moskwie.

Tymczasem nowy rząd węgierski na pierwszy plan wysuwa normalizację stosunków z innymi państwami. Premier węgierski Zoltan Tildy oświadczył na pierwszym posiedzeniu nowego parlamentu, że Węgry pragną utrzymać jak najserdeczniejsze stosunki z demokracjami zachodu, i wyraził nadzieję, iż za przykładem Włoch, Brytanii, Francji, Włochy, Polska i Turcja uznają nowy rząd węgierski.

Minister spraw zagranicznych Gyoengyoosy — oświadczył premier — udaje się w niedzielę do Pragi, aby w bezpośrednich pertraktacjach z rządem czechosłowackim załatwić sprawę mniejszości węgierskiej w Słowacji.

Węgierskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło wysłać depezę do Stalina, Trumana i króla Jerzego VI.

Dr. St. B.

Las.

Jak zawile pierwsze wrażenie!

Drzewa przeróżne, krzaki, byliny, rośliny różne i gęste dywany zielonych i szarych mchów! Przypadek, tak się wydaje, posadził tu sosnę i buk, tam dęby i jarzębiny, tu leszczynę i mchy zielone, tam jaowce i mchy szare. Ale kto się bliżej przyjrzy wnet spostrzeże w tej masie rosnącej ład i porządek.

Potężne pnie wynaszają swe korony tak wysoko. Tam u góry odbywa się zaciekła walka. O światło walczą olbrzymy. Najwyższe rozprzestrzeniają swe konary i gałęzie, liście ich drgają rozkosznie w pełni blasku słonecznego. Pomiędzy olbrzymami słabsze pnie to już tylko węgły, to już ostatnimi siłami zdążą zebrać trochę promieni życiodajnych, bo już umarli, suchymi gałązkami stoją przygniecione pod koronami.

W półcieniu sifaczy stoją krzaki przytulne, a na ziemi miękuchno ją wyścielając i zadawalając się resztkami światła, rosną mchy szare i zielone. Przytrzymują wilgoć, bez której ani one same ani krzaki przytulne, ani owe olbrzymy rozwijać się nie mogą.

Najliczniejszy jest ten niziutki świat, tworzy kępki większe i mniejsze, a pomiędzy nimi to tu przesłoniczne kwiatki kołyszają się cichutko, to tam nieruchome grzyby z dziwacznymi kapeluszami spokojnie oglądają się na wszystkie strony.

A całość lasu przesiągnięta jest lekkim odorem śmierci. Olbrzymy i krzaki i rośliny niskie i grzyby — wszędzie leżą obumarłe, gnijące, rozkładające się.

Tak piękny ten las! Ale oko, które potrafi zobaczyć wszystko i ucho, które potrafi usłyszeć wszystko: udychać na równi i rozkosz i zgrozę. Nie pomyli ich śpiew i szczebiot ptaszyny, nie złudza ich miarowy krok sarny i lekki skok wiewiórki.

Tak piękny ten las i pełen zgrozy! A nad tym wszystkim życiodajne promienie słońca!

Świat ludzki — to także las. Pomiędzy ludźmi także olbrzymy, zdaleka widoczni — widoczna z daleka także ich walka zaciekła o światło, o władzę. Są zwycięzcy pomiędzy nimi i zwyciężeni, z rozpaczą suchymi gałęziami chwytają koło siebie — nic im już nie pomoże, przegrali bitwę, śmierć nieubłagana już bierze ich w swe objęcia. W półcieniu olbrzymów wykonawszy ich woli. Z łaski tamtych żyją i ukłonem niskim zadawalają się tym, co tamci im dają.

Szeroko pod olbrzymami i ich sługami żyje szara masa. Rzemiosłem i orką, wesołym spojrzeniem jak kwiatek i dziwacznym nieraz kapeluszem na głowie; tak kroczy szary człowiek przez życie.

Na ogół cichutko pracuje o chleb codzienny, nieraz piskiem i krzykiem buntuje się jak w jaskrawym świetle słonecznym zabyłynie polana leśna. A z szarej masy swe soki życiowe ciągną królowie i magnaci, koncerny i karatele, dyktatorzy i generałowie.

A wszystkim życie daje Stwórca wszechświata, wszystkim — i dobrym i złym, i daje im życie i daje im śmierć.

Ale świat ludzki jednak różni się od świata leśnego. Tu w lesie tylko walka rozstrzyga. U ludzi jest serce.

Bóg dał nam serce, byśmy żyli w miłości, ale dał nam zarazem wolną wolę. A pozostawił nam wybór. Możemy żyć jak las, szukając doczesnej rozkoszy i utoniemy w śmierci na zawsze. Możemy żyć sercem, w miłości i wracać do Stwórcy dla życia u Niego na zawsze.

Możemy zabijać się wzajemnie, lżyć, kłamać, obczerniać i nie odpuszczać bliźniemu, wyolbrzymiać jego słabości i myśleć o chwili tylko obecnej.

Możemy żyć miłosiernie, nie bluźnić, zapomnąć co wczoraj nienawiść budziło, kochać brata i siostrę dla tego właśnie, że słabi są i myśleć o Bogu, o wieczności.

A nam Kaszubom Bóg dał wolną wolę, i my musimy zdecydować: czy żyć jak Bóg każe — w miłości.

Co piszą inni?

Ręka do zgody.

„Kurier Codzienny” w artykule wstępnym nr. 148 porusza aktualne obecnie zagadnienie zgodnego ułożenia stosunków polsko-czechosłowackich.

„Nota rządu Rzeczypospolitej do rządu Czechosłowacji zawiera propozycję wspólnego rzeczowego rozpatrzenia wszystkich problemów spornych, celem regulowania wzajemnych stosunków. Stanowi ona dokument pierwszorzędnej wagi.

Trzeba sobie szczerze powiedzieć, że stosunki między oboma państwami nie układały się ostatnio najlepiej. Raczej przeciwnie. Uległy one wydatnemu pogorszeniu. Dookoła sprawy Zaolzia wytworzyła się atmosfera nieufności, a nawet niezyczliwości. Mnożyły się, nieustannie, niepotrzebniejsze incydenty z obojgu, jeszcze bardziej te stosunki.

Tego rodzaju sytuacja jest wysoce szkodliwa dla jednej i drugiej strony. Co więcej, jest ona szkodliwa dla całej Słowiańszczyzny. Wiemy doskonale, że narodzi niemieckim — mimo doznanej klęski — żyje wciąż hasło odwetu. Wiemy też i o tym, że w terenie międzynarodowym działają siły, które chcą przez złe pojętą litość, czy też przez jakieś wyrachowanie ułatwiają Niemcom powrót do sytuacji, w której były by one znów poważnym czynnikiem politycznym w Europie. Nawnością byłoby wierzyć, że duch odwetu i faszystowskiego imperializmu został już w narodzie niemieckim wypłeniony.

Niebezpieczeństwo niemieckiego ducha agresji istnieje więc nadal. Prosty zatem instynkt samozachowawczy narzucać powinien narodom słowiańskim ideę jedności. Niebezpieczeństwo odrodzenia się imperium niemieckiego jest dla nich wspólne. Wspólna powinna być i obrona przed nim.

Obrona będzie tylko wtedy skuteczna, gdy jedność Słowiańszczyzny będzie istotna, gdy będzie czymś więcej, niż etniczną wspólnotą, gdy znajdzie swój mocny wyraz w stosunkach politycznych, gospodarczych, kulturalnych.

Te właśnie momenty podyktowały rządowi Rzeczypospolitej decyzję wystosowania noty do Pragi. Polacy rozumie, że ponad wzajemne spory i zadrażnienia, ponad wynikające z nich podejrzenia i nieufność, wznosi się racja stanu narodów słowiańskich. Jest to krwawa lekcja ostatniej wojny nie ma pójsć w zapomnienie, jeśli rozsądek ma wziąć górę nad obalającym wszelką logikę roznamiętnieniem, to właśnie racja stanu, powinna decydować o kształtowaniu stosunków między narodami słowiańskimi.

Polska wyciąga rękę do zgody. Czy rząd czechosłowacki doceni wagę tej inicjatywy? Czy też wzajemnie na siebie odpowiedzialność kontynuowania niemiłych stosunków pomiędzy dwoma słowiańskimi narodami?”

W kilku wierszach

* LONDYN. — Na posiedzeniu komisji przygotowawczej Organizacji Narodów Zjednoczonych, delegat brytyjski podkreślił doniosłość spodziewanych decyzji, które mogą zaważyć na losie milionów ludzi, i zażądał utworzenia specjalnej rady ekspertów.

NOWY JORK. — Amerykański min. spraw zagranicznych, oświadczył, że specjalna komisja anglo-amerykańska rozpocznie w najbliższym czasie narady nad kwestią Żydów w Europie. Będzie to niewątpliwie pierwszy krok ku poprawie warunków, w jakich ten naród się obecnie znajduje.

* PARYŻ. — Francuskie zgromadzenie narodowe obradowało nad unieważnieniem pewnej ilości mandatów projektem upaństwowienia banków.

Francuska partia komunistyczna wniosła projekt przysięgi konstytucji francuskiej, opracowanie której ma stąpić w ciągu 6 miesięcy.

* Rzecznik ZSRR w Norymberdze, prok. Rudienko, stąpił wobec aliantów z wnioskiem o dopuszczenie do stłtu oskarżycielskiego rzecznika Polski i Czechosłowacji.

* BELGRAD. — Marsz. Tito zgodnie z konstytucją zgłosił na Zgromadzeniu Narodowym swą rezygnację. Zgromadzenie to jednomyślną uchwałą rezygnacji nie przyjęło.

* MONACHIUM. — Brytyjskie władze okupacyjne w Zagłębiu Ruhry zaarrestowały 76 niemieckich magnatów stalowych.

colęda. Słowa polskich pieśni gwiazdkowych wzbijają się wysoko pod niebiosa, potężnym echem popłyną w świat, świadcząc o wiecznej polskości naszych Ziemi Kaszubskich, dowodząc, że polski duch na Kaszubach mimo tyloletnich katuszy nie zginął, że żyje i żyć będzie wiecznie. Tegoroczna Gwiazdka będzie z tego względu szczególnie uroczysta, szczególnie radosna. Tegoroczna Gwiazdka nosić będzie charakter wyjątkowy.

W zrozumieniu tego kierownictwo Kursów Oświaty dla dorosłych w Kościerzynie przygotowuje specjalny program uroczystości wigilijnej dla swych wychowanków. Zamiar to że wszechmiar godny najwydatniejszego poparcia zwłaszcza jeżeli się zważy, że większość uczniów rekrutuje się z najbiedniejszych sfer miasta i wybudowań Kościerzyny. Niestety, kierownictwo o własnych siłach nie est w stanie zrealizować tego pięknego zamiaru. Dlatego drogą zwraca się do społeczeństwa kościerskiego, do upców, piekarzy, spółdzielni, związków i przedsiębiorstw, do Referatów Opieki Społecznej i Apropowizacji o udzielenie pomocy. Uprasza się gorąco o składanie ofiar w jakiejkolwiek postaci na ręce delegatek Koła Opieki Rodzicielskiej, które osobiście zgłaszać się będą w najbliższych dniach w poszczególnych sklepach i urzędach oraz kołatac będą do mieszkań prywatnych.

Apeluje się do serc ofiarności społeczeństwa kościerskiego! Nie szcędźmy ofiar na rzecz najbiedniejszej młodzieży polskiej!
W. R.

Wiadomości gospodarcze.

— ZAGADNIENIE „SPÓŁDZIELNI” NA TERENIE WOJ. GDAŃSKIEGO. Należy podkreślić znaczny wzrost plonów spółdzielczych na terenie województwa gdańskiego w okresie ostatnich tygodni. Dotyczy on jednak przede wszystkim terenów miast wydzielonych Wybrzeża oraz oświatów centralnych. Jeśli chodzi o tereny nowo odzyskane, to wzrost ten jest znikomy, co należy tłumaczyć osunkowo małą ilością polskich osadników oraz brakiem ochowców. Stan spółdzielni na terenie województwa wynosi 80 zarejestrowanych, łącznie zaś z oddziałami i cłepami 184. Ponadto jest na terenie województwa 54 zynnych spółdzielni, które już otrzymały dokumenty o elowości, jednak jeszcze nie zarejestrowały się. Poza ymienionymi spółdzielniami istnieje jeszcze na tutej- ym terenie pewien procent t. zw. „dzikich spółdzielni”, tóre zwalcza Zarząd Związku Spółdzielni. R. P.

— KONTROLA IMPORTU WEŁNY, BAWĘŁNY I CEULOZY. „Bałtyckie Towarzystwo Kontrolne”, pracujące w orcie gdyńskim z ramienia przemysłu włokienniczego i apierniczego, ma za zadanie przyjmowanie wszystkich idunków celulozy, wełny i bawełny, przychodzących rogą morską. Ładunki wełny i bawełny przychodzą w amach dostaw UNRRA, celuloza t. zw. „sulfatowa” przy- rodzi ze Szwecji w drodze wymiany handlowej między bu krajami. Celuloza „sulfatowa” otrzymujemy rów- iez z Finlandii.

— MIEJSKA KOMISJA MORSKA W GDAŃSKU. Po- olana do życia Miejska Komisja Morska w Gdańsku o- ejmuje następujące zadania: rozbudowę urządzeń prze- ystłu portowego i handlu zamorskiego, rozbudowę ko- unikacji śródlądowej i żeglugi rzecznej, planowanie siedlenia fachowców i przedsiębiorstw w dziedzinie prze- ystłu morskiego, handlu eksportowego i importowego, jak ównież współdziałanie przy rozwiązaniu problemu dewi- owego oraz kontrola społeczna instytucji i urzędów wiązanych z gospodarką morską, a znajdujących się na erenie Gdańska.

— PRZEMYSŁ LĘBORSKI ODŻYWA. Pierwszą z dość znych fabryk lęborskich ruszyła Państwowa Fabryka Be- zek. Przez pół roku stały zdekompletowane i zardze- iate maszyny, nie było ani jednego pasa transmisyjnego. udynki były zdemolowane. Dopiero w pierwszej połowie ządzielnika zabrał się do wytężonej pracy obecny dyrek- r fabryki Andrzej Kondratowicz wraz z garstką robotni- ów-pionierów. Osiągnięcia pracowników Państwowej Fa- ryki Beczek w Lęborku godne są specjalnego podkreś- nia, bowiem w ciągu 21 dni kosztem zaledwie 200 tys. otych podniesiono z ruiny fabrykę, której wartość sza- ankowa wynosi obecnie 3 miliony złotych. W ciągu 10 ni od chwili podjęcia produkcji, mimo iż nie uruchomiono szcze najważniejszego działu produkcji beczek chemicz- ych, osiągnięto 30 proc. całej normalnej produkcji. Fa- yka zatrudnia obecnie 78 robotników, produkując 28—30 aczek „śledzionek” i „półśledzionek” dziennie. Jeszcze

w tym roku fabryka osiągnie 50 proc. produkcji normalnej, rozpoczynając wyrób beczek na masło. W ciągu najbliż- szych dwu tygodni uruchomiona zostanie ostatnia nie- czynna jeszcze hala. Pracownicy Państw. Fabryki Beczek w Lęborku udowodnili od nowa, iż dla robotnika polskie- go, jeśli naprawdę chce, niema żadnej niepokonalnej trudności.

Przyjaciele Polski z Anglii z wizytą w Warszawie.

WARSZAWA (PAP). — Przybyli do Warszawy Sir Adair Hoare, były Minister Emerytur Anglii, z małżonką Lady Hoare. Są to od wielu lat znani przyjaciele Polski. Przez 5 lat wojny Lady i Sir Hoare opiekowali się rannymi polskimi lotnikami, żołnierzami i marynarzami.

Podczas ostatniej konferencji UNRRA w Londynie zo- stali zaproszeni przez Ministra Stańczyka do Polski. O- becnie przyjechali, chcąc zapoznać się z potrzebami lud- ności polskiej i ofiarować sto ton lekarstw, żywności i o- dzieży oraz dwa kompletne szpitale.

Przeciwko temu protestujemy

NORYMBERGA (PAP). — Oskarżony Sauckel powołał na świadka gubernatora warszawskiego Fischera, który znajduje się obecnie w obozie dla jeńców wojennych w Ludwigshafen. Trybunał pod nazwiskiem Fischera podał znak „p, w” (prisoner of war). Człowiek który odpowia- da za Wawer, Treblinkę oraz egzekucje w Warszawie, został potraktowany jako zwykły jeńiec wojenny, któremu nic nie grozi. Polska nie może zgodzić się z takim okre- szeniem satrapy niemieckiego.

Nie będzie spotkania Wielkiej Trójki.

WASZYNGTON (rad). — Na dzisiejszej konferencji prasowej prezydent Truman oświadczył, że nie zabiega o spotkanie Wielkiej Trójki.

Zdaniem prezydenta Organizacja Narodów Zjedno- czonych lepiej przyczyni się do wyjaśnienia trudności mię- dzynarodowych.

Więcej krzyku niż strzelania.

WASZYNGTON (rad). — Po dzisiejszej konferencji z prezydentem Trumanem, ambasador chiński Wei-Tao-Ming oświadczył co następuje:

„Mielśmy pewne kłopoty z wojskami komunistycz- nymi, które usiłują niedopuszczyć w j-ka rządu do Mandzarii. Więcej byłokrzyku, niż strzelania — przypu- szczam jednak, że przy obejmowaniu Mandzarii w admi- nistrację nie będziemy mieli większych trudności.

Zapytany, czy oczekuje pomocy od prezydenta Tru- mana, ambasador oświadczył, że rząd narodowy chiński nie potrzebuje niczyjej pomocy w „wewnętrznych kło- potach”.

Obniżka cen zapalek.

WARSZAWA (PAP). Dnia 29 ub. m. odbyła się w Mi- nisterstwie Skarbu konferencja prasowa, poświęcona spra- wom Polskiego Monopolu Zapalczanego. Na konferencji tej podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu ob. dr. L. Kurowski poinformował przedstawicieli prasy o zagadnie- niach produkcji w przemyśle zapalczanym oraz poruszył sprawę dotyczącą obniżki cen.

W przemówieniu swym wiceminister Kurowski pod- kreślił, że wobec wzrostu produkcji zapalek, Polski Mono- pol Zapalczany postanowił wprowadzić z dniem 1 grudnia rb. wolny handel zapalkami, których cena w handlu de- talicznym wyniesie 1 zł za pudełko.

Od numeru

dzisiejszego nasz sobotni dodatek literacko-naukowy „Chęc” będzie stale dodawany do numeru czwart- kowego.

REDAKCJA.

Do Czetińców!

Prosimę zapisać „Zrzesz Kaszëbską” na miesiąc stęcznik na pocztach i agencjach albo wu lestovich. Vszesce Czetińce „Zrzesz” dostaną na Godë ka- lędorz na scanę a na Novi Rok

kalędorz książkowi „Vjerni Naszińc”

Unieważniam zagubiony dowód osobisty i za- świadczenie o złożeniu deklaracji rehabilitacyjnej III gr. na nazwisko: Leon Kowalewski z Zelewa (pow. morski)

Unieważniam zagubiony tymczasowy dowód osobisty na nazwisko Płotka Pelagia, Donimierz (pow. morski).

Skład Tapet, Farb i Przyborów Malarskich Zygmunt Rynkowski Wejherowo, ul. Mickiewicza nr. 1.

Polca:

Tapety - Farby - Kleje malarskie. Gotowe farby-olejne stale na skadzie p o c e n a c h u m i a r k o w a n y c h

Zamawiajcie

„Zrzesz Kaszëbską”

Jesienią i zimą, gdy zawierucha szaleje, deszcz i słońce dokuczają i jesteś zziębnięty człowieku — idź śpiesznie do apteki i zażądaj leku!

Od drypki, przeziębienia i kaszlu uchroni jedynie idealny, niezastąpiony karmelek fabryki cukrów

„MAGNA”

Wejherowo — tel. 57.

„Pszczółki” na czystym, naturalnym miodzie.

Miętowy

Mentolowy

Eukaliptusowy

Prosimy żądać wszędzie.

Biszkopty angielskie (herbatniki) na świeżem maśle, wyłącznie z cukrem i mlekiem pełnotłustem

Biszkopty szampańskie

Pierniki

Se ca czekoladowe, paluszki, całuski, krajanka, przekładane

Firmy: „JPS”

Komisowa hurtowa sprzedaż w fabryce

„MAGNA”, Wejherowo — tel. 57

Zachowaliśmy przez okres wojenny większą ilość śpiewnika kaszubskiego pod tytułem:

„Kaszëbskji Pjesnjôk”

Zainteresowani napewno nie pożąają znikomego wydatku, nabywając tak rzadkie i niecodzienne wydawnictwo. Cena tylko 40, — zł.

Nabywać go można w księgarni „Zrzesz Kaszëbskô”

Wejherowo, Plac Czerwonej Armii 7

lub Skrzynka pocztowa 30.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie pracy po zł. 3. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerokości szpalty — po zł. 10, reklamowe — po zł. 14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu redakcyjnego — po zł. 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej.